

Ks. JULES DIDIOT

HEREZJA



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl

SŁOWNIK APOLOGETYCZNY WIARY KATOLICKIEJ

HEREZJA

Ks. JULES DIDIOT

I. Herezją nazywa się w Kościele katolickim wszelka nauka, wprost przeciwna jednemu z dogmatów, podawanych przezeń za objawione przez Boga. Katolik, staje się heretykiem *materialnym*, gdy bezwiednie wyznaje jakąś naukę wierze objawionej przeciwną, staje się zaś *formalnym* heretykiem, gdy naukę przeciwną przyjmuje dobrowolnie i świadomie, a tym samym uporczywie.

Chrystus Pan, rozsyłając apostołów na głoszenie Ewangelii, włożył na ich słuchaczy obowiązek wierzenia ich słowom pod karą klątwy (Mk XVI, 15-16). W tych rzeczach przeto nietolerancja Chrystusowa była boska i konieczna, łatwa do zrozumienia dla każdego, kto ma dokładne pojęcie o Bogu, o człowieku, o wzajemnym ich stosunku, jak również o wartości prawdy objawionej. I Apostołowie podobnie jak Chrystus mieli ten sam wstręt i odrazę do herezji połączonej z uporem: św. Jan widzi w niej dzieło Antychrysta (I Jan. IV, 3) i zabrania przyjmować a nawet pozdrawiać heretyków (II Jan. I, 10); św. Piotr i św. Juda Tadeusz z najwyższym oburzeniem odzywają się o herezji (II Piotr. II, 1. 17 nst.; Jud. I, 12 nst.); św. Paweł wyklina heretyków (Gal. I, 9), uśmierzyć ich pragnie swą duchową potęgą (II Kor. X, 1 nst.) i oddaje ich w moc szatana (I Tym. I, 20).

Nie innymi też względem herezji uczuciami przejęty jest Kościół pierwotny, na co zbyteczna przytaczać dowody; rzecz to aż nadto widoczna.

Dzisiejsze zaś prawo kanoniczne przeciwstawia herezji akty wyznania wiary, wizyty pasterskie biskupów po ich diecezjach, potępienie książek i zdań po heretycku wypowiedzianych, prawa zabraniające pewnego przestawiania z heretykami, inkwizycje, ekskomuniki, pozbawienie urzędów i beneficjów kościelnych oraz religijnego pogrzebu, wreszcie w razie ponownego przejścia do herezji, oddaje winnych w ręce władzy świeckiej. Co więcej, wiadomo, że

Kościół wskazał książętom panującym w czasach żarliwości chrześcijańskiej pewne środki przeciw herezjarchom, przeciw ich uczniom, poplecznikom, a nawet przeciw jednostkom podejrzany o herezję.

II. Kościelne to prawodawstwo spotyka zarzut przedwstępny, któryby nazwać można ogólnym i zasadniczym, a mianowicie, że prawodawstwo rzeczony jest 1-o przeciwne prawu natury, 2-o przeciwne samemu duchowi pierwotnego chrystianizmu. Zarzuca się nadto temu prawodawstwu kościelnemu, 3-o że wymagane przez Kościół akty wyznania wiary są nawoływaniem do hipokryzji; 4-o że potępienie książek i zdań wolnomyślnych lub heretyckich jest mało skutecznym gnębieniem umysłów; 5-o że zakaz przestawiania z heretykami, a zwłaszcza ekskomunika, są to środki przeciwne wszelkiej miłości i wszelkiej towarzyskości; 6-o że pozbawianie pogrzebu religijnego, urzędów i beneficjów kościelnych jest ciężką niesprawiedliwością; 7-o że okropną jest rzeczą oddawanie heretyków – ponownych lub nie ponownych – w ręce władzy świeckiej. Pomijamy tu, co mówi się o wizytach pasterskich a zwłaszcza o inkwizycji; będzie o tym mowa w odnośnych artykułach.

III. *Odpowiedź.*

1-o Bynajmniej nie sprzeciwia się prawu natury rozróżnianie prawdy od błędu; popieranie jednej, a potępienie lub nawet zwalczanie drugiego, zwłaszcza, jeśli ta prawda i ten błąd pociągają za sobą następstwa praktyczne, dla życia osobistego lub społecznego wielkiej doniosłości będące; nie sprzeciwia się prawu natury prawne ustanawianie ograniczeń i kar, zastosowanych do niebezpieczeństwa i zbrodniczości złych i przewrotnych doktryn. Nie większej kary godna jest zbrodnia czynu, aniżeli zbrodnia myśli, słowa lub nauczania; niekiedy nawet te ostatnie bywają karygodniejsze. Czyż pierwszy lepszy nauczyciel, który roznieca uśpione namiętności a w ciemnych i nieoświeconych masach ludowych wywołuje gwałty uliczne, nie jest wobec własnego sumienia odpowiedzialny za nieszczęścia, spowodowane przez tłumy? A jeśli tak, to czemuż by on nie miał być odpowiedzialny za toż samo wobec prawa, wobec sądu, a nawet wobec kata?

2-o Prawda, że duch chrystianizmu nie tylko pierwotnego ale i dzisiejszego, jest duchem miłości, politowania i przebaczenia. Atoli jest on również duchem sprawiedliwości względem Boga, którego prawa są nigdy nieprzedawnione, względem dusz, których sprawa bywa tym świętsza, im bardziej maluczkie i do zgorszenia łatwiejsze są one. Wiemy, z jaką to siłą

broniał Chrystus praw swego Ojca i piętnował zbrodnię zgorszenia. Tymczasem ze wszystkich grzechów najgorszym i najbardziej winnym grzechem jest pycha herezji, ze wszystkich zgorszeń najzgubniejsze są zgorszenia, dawane przez herezje. Jakże więc Chrystus nie miał piętnować fałszywych pasterzy i palcem wytykać fałszywych nauczycieli?

Skądinąd znów, Chrystus ustanowił swój Kościół jako społeczeństwo doskonałe, społeczeństwo dusz wprawdzie, ale dusz połączonych z ciałami, społeczeństwo żyjące zarówno życiem zewnętrznym, widzialnym, materialnym, jak życiem wewnętrznym, niewidzialnym, duchowym i nadprzyrodzonym. Dał mu zatem siłę rządzenia, widzialną, zewnętrzną i, że tak powiem, dotykalską, opatrzoną podwójną władzą: prawodawczą i wykonawczą czyli karną, bez której nie ma skutecznego i całkowitego rządu. Wskutek tego zaopatrzony jest Kościół we wszelką władzę, konieczną do stłumienia herezji. Widzieliśmy, jak władzę tę rozumieli Apostołowie i jak ją wykonywali.

3-o Akty wyznania wiary, wymagane od wiernych, nawracających się, podejrzanym o herezję, mogą wprawdzie dawać sposobność do pewnych aktów hipokryzji, zupełnie tak samo jak akty przysięgi, kontraktów, zwykłych stosunków towarzyskich i społecznych. Któż może o tym wątpić? ale któżby je chciał dlatego odrzucać i pomijać to wszystko, co może dać sposobność do kłamstwa, dwulicowości, krzywoprzysięstwa? Prócz tego, któż nie widzi korzyści płynących z tych uroczystych aktów wyznania wiary dla podtrzymania naukowej jedności wiary wśród wiernych, dla pouczania umysłów chwiejnych lub nieświadomych, dla otworzenia oczu, przyćmionych chmurami zwątpienia i błędu?

4-o Równie też znaczne są korzyści, płynące z aktów potępienia zdań i pism heretyckich: wiele na to dowodów składa historia kościelna. Skutkiem tego rodzaju potępienia ze strony Kościoła umniejsza się wprawdzie wolność druku, sprzedaży książek i czytania, ale za to też umniejsza się i ogranicza wylew trucizny ducha; istotną wartość dla umysłu ludzkiego ma – nie czytanie byle czego, lecz czytanie tego, co poucza o prawdzie, co podnieca miłość ku dobremu. Jeśli wyroki potępienia, wydawane przeciw złym książkom przez Kościół, nie mogą całkowicie opanować złego, to usunięcie ich spowodowałoby niechybnie bezwzględne rozpasanie i prawdziwe orgie zepsutego ludzkiego ducha.

5-o Ekskomunika jest karą straszną, celem jej wszakże, jak celem wszystkich kar kościelnych, jest nawrócenie i poprawa nieszczęśliwego ekskomunikowanego. Jeśli tacy ekskomunikowani są tolerowani, czyli jeśli nie są oznaczeni imiennie, jako mający być przez wiernych unikani, wolno z nimi bez winy podtrzymywać stosunki towarzyskie, społeczne. W razie nawet, gdy są imiennie wskazani, wolno jeszcze podtrzymywać z nimi stosunki konieczne, rodzinne, służebne, pożyteczne wreszcie czy to pod względem doczesnym czy duchowym. Skoro złagodniały nieco obyczaje publiczne w świecie, skoro prawodawstwo kryminalne odstąpiło od dawnej swej surowości, to tym samym mógł i Kościół katolicki złagodzić swą karność, czego też uczynić nie omieszkął.

6-o Zwolennicy pogrzebów cywilnych nie powinnyby się uzalać na odmowę pogrzebu religijnego, którą Kościół karze herezję; nikt zresztą nie może się temu dziwić: po cóż żądać łączności w śmierci ze społeczeństwem, od którego się dobrowolnie odłączyło za życia? Toż samo a nawet więcej jeszcze powiedziałbym o pozbawieniu heretyków urzędów i beneficjów kościelnych. Po cóż chcieć zachować lub otrzymać służbę, obowiązek, godność jakąś w społeczeństwie, którego się odpycha pierwiastek podstawowy czyli wiarę?

7-o Jeśli Kościół w tych krajach, gdzie sam nie wykonywał władzy doczesnej, oddawał heretyków, zwłaszcza recydywistów czyli powtórnie od wiary odpadłych, ramieniowi świeckiemu dla wymierzenia im kary materialnej, jeśli potwierdzał a nawet radził stanowić bardzo surowe prawa karne przeciw heretykom, jeśli skutkiem tego wielu herezjarchów i heretyków było więzionych, wieszanych, ścinanych, palonych, to trzeba dobrze zauważyć, że w gruncie rzeczy w państwie chrześcijańskim, gdzie wiara katolicka stanowiła podwalinę ustaw i praw państwowych, religijna zbrodnia herezji stawała się tym samym zbrodnią polityczną, która mogła być karana przez władzę świecką; że w rzeczywistości herezje prawie zawsze miały praktyczne następstwa okropne dla obyczajów, dla rodziny, dla społeczeństwa, które miało prawo, które było obowiązane przeciw nim przedsiębrać środki, dostateczne do ich stłumienia i zupełnej zagłady; że, zgodnie z bezstronnym świadectwem dziejów, wywoływane przez heretyków niepokoje, rozruchy, gwałty i wszelkiego rodzaju okrucieństwa wymagały pod grozą upadku państwa i społeczeństwa środków najbardziej energicznych i kar przykładowych, że wreszcie warunki czasów i obyczajów dopuszczały a nawet koniecznie wymagały takiego systemu karnego, którego groza – podówczas niedostateczna, dziś wydaje się nam nie do zniesienia.

Po tych uwagach zauważmy jeszcze, że ze stanowiska teologicznego i przedmiotowego, na którym Kościół przede wszystkim stoi, herezja jest najcięższą ze wszystkich zbrodni, gdyż ona wyrwa z duszy ludzkiej sam zarodek sprawiedliwości i życia wiecznego. Rozszerzać herezję znaczy to popełniać najokropniejsze męzobójstwo, gdyż ono dosięga moralnego i nadprzyrodzonego istnienia jednostek i ludów niekiedy podczas całego szeregu pokoleń i wieków. Jeśli przeto Kościół, zgodny ze swymi zasadami i utraciwszy wszelką nadzieję nawrócenia heretyków i zatamowania ich szkodliwej propagandy, oddawał ich niekiedy w moc władzy świeckiej, nie żądając na nich bezpośrednio kary śmierci, ale też nie potępiając jej w ciężkich religijnych i społecznych okolicznościach, jakie trwały podówczas; jeśli pozostając w zgodzie ze swymi zasadami o chrześcijańskiej organizacji państw, przyjął Kościół prawodawczy i wykonawczy współdziałal panujących; jeśli odwoływał się do nich o obronę wiary i zagładę herezji, nie należy go za to strofować ani też gwałtownie się nań gniewać, lecz rozważać i sądzić te fakta przy świetle zasad, lecz uznać, że sprawy daleko mniejsze od tych tysiące razy wytaczały daleko więcej krwi ludzkiej, bardziej od krwi heretyków niewinnej, daleko czystszej i daleko szlachetniejszej.

Por. B. Jungmann, *Dissertationes selectae in historiam ecclesiasticam*, diss. VII i XXVI. – C. Cantu, *Les Heretiques d'Italie*. – G. Philipps, *Kirchenrecht*. – J. Balmes, *Le Protestantisme comparé au Catholicisme*, ch. XXXIV – XXXV itd.

Ks. Jules Didiot

Doktor teologii

Tłum. i opr. ks. Władysław Szcześniak

Słownik apologetyczny Wiary katolickiej podług D-ra Jana Jaugey'a, opracowany i wydany staraniem X. Wł. Szcześniaka, Mag. Teol. I GRONA WSPÓŁPRACOWNIKÓW, Tom II. Warszawa 1894, ss. 5-8. (Hasło: *Herezja*). (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono).



Pozwolenie Władzy Duchownej:

APPROBATUR.

Varsaviae, d. 1 Novembris 1893 anno.

† **Vincentius**

Archiepiscopus Varsaviensis.

N. 4558.

Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Jules Didiot, a) *Mały traktat o Kościele (wraz z odpowiedziami na zarzuty adwersarzy)*. b) *Msza święta*. c) *Niepokalane Poczucie*. d) *Męczeństwo*. e) *Dusza kobiety*.
- 2) Papież Urban VIII, Papież Benedykt XIV, *Wyznanie Wiary dla chrześcijan wschodnich (Professio Fidei Orientalibus praescripta)*.
- 3) Kongregacja Św. Inkwizycji, *Wyznanie Wiary dla heretyków przechodzących na łono Kościoła katolickiego*.
- 4) Ks. Adolf Tanquerey, *O herezji*.
- 5) Ks. Ignacy Grabowski, *Prawo kanoniczne. O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej*.
- 6) Ks. Jan Nepomucen Opieliński, a) *Apostaci, heretycy i schizmatycy a inni grzesznicy*. b) *Ekskomunika na schizmatyków*. c) *Co to jest ekskomunika?*
- 7) Ks. Nicolas Pauwels, *Teologia praktyczna o Wierze i o Składzie Wiary. Czy heretycy są w Kościele? (Theologiae practicae de Fide et Symbolo. An haeretici sint in Ecclesia?)*.
- 8) Ks. Franciszek Pouget, *Nauki katolickie w sposób katechizmowy... Heretycy, schizmatycy, apostaci. (Institutiones catholicae in modum catecheseos... Haeretici, schismatici, apostatae)*.
- 9) Ks. Adam Kopyciński, *Bezwyznaniowy*.
- 10) Ks. Franciszek Bączkowicz CM, *Przepisy Kościoła odnoszące się do współżycia katolików z heretykami*.
- 11) Potępienie herezji liberalizmu, *Mały katechizm o Syllabusie*.
- 12) Ks. Jakub Balmes, a) *Katolicyzm i protestantyzm w stosunku do cywilizacji europejskiej*. b) *Fanatyzm i indyferentyzm, ich źródła i następstwa*.

13) Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, a) *Preskrypcja przeciw heretykom. (Liber de praescriptionibus adversus haereticos)* b) *O dyscyplinie i obyczajach heretyków (De haereticorum disciplina et moribus)*.

14) Św. Wincenty z Lerynu, *Pamiętnik (Commonitorium). Rozprawa Pielgrzyma o starożytności i powszechności wiary katolickiej przeciw niezbożnym nowościom wszystkich kacerzy. (Commonitorium adversus haereses. Tractatus Peregrini pro catholicae fidei antiquitate et universitate adversus profanas omnium haereticorum novitates)*.

15) Ks. Dr Henryk Maria Pezzani, *Kodeks Świętego Katolickiego Kościoła Rzymskiego. Kanon 26. Zakazany jest wybór na Papieża tego, kto odstąpił od wiary katolickiej, heretyka lub schizmatyka; jeśli ktoś taki zostanie wybrany, wybór jest nieważny. (Codex Sanctae Catholicae Romanae Ecclesiae. Can. 26. Devius a fide catholica, haereticus, vel schismaticus eligi prohibetur in Romanum Pontificem; si eligatur nulla est electio)*.

(Przyp. od red *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018